



Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 2

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

Dlaczego krzywego nie da się wyprostować

„To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie można liczyć” - Kazn. 1:15.

Zaskakujące stwierdzenie z zacytowanego powyżej wersetu z księgi Kaznodziei, to jakby wtrącenie w logiczny ciąg pouczeń Salomona. Co Kohelet miał na myśli, mówiąc te słowa? Jak wiele tekstów z księgi Kaznodziei Salomona, słowa te niosą podwójną lekcję. Ten sam Salomon w Przyp. 21:8 mówi, że droga grzesznika jest kręta, a Dan. 3:27 uczy nas, że „drogi Boże są proste, a wyroki jego sprawiedliwe”. Zestawienie tylko tych dwóch wersetów rzuca nam światło na zrozumienie słów Koheleeta. Po pierwsze w dość bezpośredni sposób nawiązują one do wydarzeń w raju. Adam zgrzeszył, a przez to skrzywił prostą drogę Bożą, stracił życie. Adam postanowił wybrać swoją drogę, która okazała się bardzo krzywa i prowadząca na śmierć. Grzech wszedł na ziemię i człowiek nie jest w stanie tego zmienić. Wiele ugrupowań religijnych głosi nadejście Królestwa Bożego poprzez nawrócenie pod wpływem ich działalności misyjnej całego świata. Tymczasem człowiek nie może wyprostować tego, co skrzywił Adam, nie jesteśmy także w stanie policzyć tego, czego nie ma, czyli miliardów istnień ludzkich, które umarły. Życie wieczne w raju zostało utracone, wszyscy z tego powodu cierpimy; nawet o ziemi zostało napisane, że „będzie wydawać cierń i oset” (1 Mojż. 3:18). Jednak byłaby to smutna konkluzja, gdyby poprzedni werset nie precyzował, że dotyczy to tego, co „jest pod słońcem”, czyli wysiłków ludzkich. Jak wiemy z wielu innych wersetów, naszemu Zbawcy dana została wszelka moc na niebie i na ziemi i On nie tylko wyprostuje wszelkie drogi ludzkie, doprowadzając ludzi do społeczności z Bogiem. Także tylko On w czas zmartwychwstania policzy to, czego nie ma.

Wersety te uczą nas także, że każdy grzech krzywi nasze życie, oddalając od Boga. Myślę, że w życiu każdego z nas są także wydarzenia, których bardzo żałujemy i gdyby dało się cofnąć czas, na pewno nie powtórzylibyśmy tego błędu. Tymczasem męczy nas świadomość, że tego, czego nie ma (to, co minęło), czyli czasu przeszłego nie da się cofnąć (policzyć). Dlatego apostoł Paweł mówi: „dzisiaj jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych” (Hebr. 4:7). Bo tak naprawdę jedyne, na co mamy jako ludzie wpływ, to na

to, jacy będziemy „dziś”; nie możemy zmienić przeszłości ani nie możemy przewidzieć naszej przyszłości, dlatego to „dziś” jako jedyna rzecz realna, policzalna, jest tak ważne dla nas.

Izajasz powiedział: „Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, ty równasz prawą drogę sprawiedliwego” - Izaj. 26:7. Wąska ścieżka jest równa i prosta - to ludzie ją wykrzywają, zachowując się jak Żydzi, którzy potrafili obejść każdy nakaz Tory. Prosta droga tak naprawdę jest łatwiejsza od krętej drogi samousprawiedliwiania się i tłumaczenia. Zauważmy, że tendencją, skłonnością ludzką jest złamać prawo, a później znaleźć sobie wytłumaczenie. Tak też zrobił Adam, mówiąc: „to niewiasta dała mi owoc”; tak też zrobiła Ewa, zrzucając winę na węża.

Przypomnijmy sobie, ile w naszym życiu było zdarzeń, krzywd, których nie da się już naprawić. Ile wyrzutów sumienia każdy z nas dźwiga ze sobą... Pamiętajmy na dodatek, że „każdego droga zdaje mu się prawa, lecz Pan osądza serca” (Przyp. 21:2), więc z wielu wyrządzonych przez nas innym krzywd nie zdajemy sobie sprawy. Co może nam, wychowanym w kulturze hellenistycznej, wydać się dziwne, to to, że Hebrajczyk myśli sercem. W 5 Mojż. 29:3 czytamy, że serce jest ku zrozumieniu tak jak uszy ku słyszeniu i oczy ku patrzeniu, dlatego „serce rozumnego zdobywa wiedzę” (Przyp. 18:15). A więc, gdy Bóg do nas mówi „synu daj mi swoje serce”, oznacza to: „synu, chcę, byś cały czas o mnie rozmyślał, chcę być tematem twoich rozmów, chcę być celem twoich myśli, chcę, byś mnie poznawał i naśladował, chcę, by ukryte motywy twojego serca kierowały się moimi prawami”. Podobną zasadę znajdujemy w Nowym Testamencie: „Wiara [uczucie] jest ze słuchania [zrozumienia intelektualnego], a słuchanie przez słowo Boże” - Rzym. 10:17. Krzywego życia nie da się wyprostować, a dni straconych na głupstwa nie da się odzyskać, by zostały przeżyte inaczej i zapisane na naszą korzyść.

Ale gdy zdarzy nam się kogoś czasami skrzywić, pamiętajmy, że „jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 Jana 2:1).

Podsumowanie

Swoje studia nad człowiekiem Salomon podsumowuje w trzech ostatnich wersetach: (16-18) „Tak powiedziałem sobie w sercu: Oto nagromadziłem i przysporzyłem mądrości więcej niż wszyscy, co władali przede mną na Jeruzalem, a serce me doświadczyło wiele mądrości i wiedzy. I postanowiłem sobie poznać



(oszacować) mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem, bo w wielkiej mądrości – wiele utrapienia, a kto przysparza wiedzy – przysparza i cierpień”.

Serce starszego powinno być napełnione mądrością, czyli umiejętnością roztropnego postępowania w życiu, ale także wiedzą:

„Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Pana Zastępów” (Mal. 2:7).

Doświadczony starszy powinien umieć oszacować, co jest mądrością, a co głupotą po to, by ostrzec słuchających. Zgodna jest ta myśl z nauką apostoła Piotra:

„Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa” – 2 Piotra 1:5-8.

Zauważmy, że poznanie jest trzecie w kolejności pośród filarów, na których buduje się chrześcijański charakter, ale jednocześnie jest ono, jako poznanie Jezusa, podsumowaniem „drabiny Piotrowej”. Cechy

wspomniane przez ap. Piotra pobudzają nas do działania, a więc aktywność może być dość dobrym wskaźnikiem ich posiadania.

Jednakże musimy mieć świadomość, że i to pragnienie jest pogonią za wiatrem, ponieważ „oszacowanie” to nie przyniesie spokoju, lecz wręcz przeciwnie – utrapienia i cierpienia. Tak było z Adamem, gdy w końcu poznał dobro i zło, kosztując owoc z drzewa poznania dobra i zła i sprowadził na siebie i kolejne pokolenia ból i cierpienia.

Przykre jest, że tak niewiele osób przyjmuje Boga i Jego przykazania. Smutne jest, że tak wiele osób przewraca proste drogi Pańskie, nie potrafiąc Go zrozumieć. Świat jest tak ułożony, że głupcy (oddaleni od Boga) przesładują Jego lud.

Koniec 1. rozdziału Księgi Kaznodziei Salomona można podsumować słowami z Jak. 3:13-14

„Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości. Natomiast jeżeli życie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie”.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”